Nr 42. Dnia 3 Marca. Poniedziałek. Dnia 19 Lutego (3 Marca) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrócznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11** ej **rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Kunegundy cesarzowej.
Wtorek: Ś. Kazimierza Królewicza.
Środa: Śś. Teofila B. i Fryderyka Opata.
Czwartek: Wiktora, Wiktorji MM. i Kolety.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 45. Zachód „ „ 5 40.
Długość dnia godzin 10 minut 50. Przybyło „ „ 3 „ 18.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz." PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Piątek: Ś. Tomasza z Akwinu Wyznawcy.
Sobota: Ś. Jana Bożego i Beaty P.
Niedziela *Sucha*. Franciszki, Cyryla i Met.
Poniedziałek: 40 Męczenników.

— Wczorajszej niedzieli jako pierwszej Wielkiego Postu zebrały się niezliczone tłumy pobożnych do Świątyń Pańskich, mianowicie do tych w których odbywały się Nabożeństwa Passyjne, mające na celu rozmyślanie Męki Pańskiej, a głos Kapłanów opowiadający przygotowywanie się Chrystusa Pana do bolesnej Męki i śmierci krzyżowej rozrzewniał wszystkich słuchaczy.

Dziś także Nabożeństwo odprawionem zostanie w kościele S-go Ducha wprost ulicy Mostowej, gdzie słowo Boże głosić będzie JX. Walenty Kalicki, wikarjusz kościoła Ś-tej Trójcy na Solcu.— Początek Nabożeństwa o godzinie 4-tej

Jutro w kościele Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej odbędzie się z kolei pierwsze Nabożeństwo passyjne.

— Wczoraj w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odbyła się solenna Wotywa na cześć Ś-go Baldzimierza, patrona Kowali, której członkowie tego cechu z światłem jarzącem asystowali.

— Jutro przypada uroczystość Ś-go Kazimierza, która obchodzoną będzie Nabożeństwem odpustowem w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście i w kościółku instytutowym na Tamce.

— Wczoraj w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) amatorowie pod przewodnictwem Al. Jareckiego, wykonali podczas Summy: mszę Kemptera, oraz na Graduale: hymn do Boga-Rodzicy, Rostworowskiego, na Offertorium: hymn do Pana Jezusa, St. Moniuszki ze słowami Syrokomli (solo bass) i na Benedictus: modlitwę do N. Marji Panny (solo tenor).

—g— Sobotnie przedstawienie w Teatrze Rozmaitości, odznaczało się istotnie rozmaitością.

Grano dwie komedje oryginalne i jedną tłómaczoną, a przez tego odbywał się debiut jednego z artystów prowincjonalnych.

Artystą tym, rekomendującym się po raz pierwszy warszawskiej publiczności i krytyce był pan Stankiewicz.

Wybrał on sobie, czy też wybrano dla niego rolę Edwina, w komedji Fredry ojca pn. „Odludki i poeta."

Wyznajmy przedewszystkiem, że wybór nie był szczęśliwy. Rola Edwina, blado jest narysowana, a zarazem patetyczna. Brak jej konturów realnych i akcji. Zamknięta całkowicie w tyradach i wygłaszaniu mniej lub więcej kaznodziejskich sentencji byłaby nawet nudną, gdyby nie kilka cieplej skreślonych djalogów z Zuzią.

Ostatecznie rola ta pozwala tylko aktorowi wykazać, czy i w jakim stopniu posiada umiejętność deklamacji. Do popisania się zaś z innemi przymiotami nie daje sposobności.

Pan S., którego deklamacji słuchaliśmy uchem nie krytyka lecz szczerze miłującego sztukę, dowiódł, że jak dotąd, posiada połowę dopiero materjału z jakiego dobry deklamator składać się ma, mianowicie: głos dźwięczny i do modulacji sposobny. Druga owego materjału połowa, ta, o którą wszelkiemi siłami winien się postarać, nie w krtani już, lecz w duszy ma siedlisko. Polega zaś na odczuwaniu myśli wygłaszanych i na sztuce dostrajania swego serca, do serca poety...

Czy pan S. owładnie nią kiedy? odpowiedź na to należy do przyszłości. My powiemy tylko, że niema tak mocnych przeszkód, którychby przy zapale a wytrwałości zwalczyć nie umiała.

Pan S. prócz głosu, posiada i inne materjalne, a dla dobrego aktora niezbędne warunki, mianowicie: rysy wyraziste, wzrost kodeksem scenicznym przepisany i pewną gładkość ruchów, która o ile nie powinna być przesadzoną i zbyt szkolarską, o tyle znów od szorstkości pospolitego *wzięcia się* daleką być musi.

W ogólności, w młodym debiutancie dojrzeliśmy dużo — materjału na aktora. Materjał ten spoczywa jeszcze *in crudo*, ale praca i wpływy zewnętrzne, a co najwięcej dojrzałość ducha artystycznego są w stanie w pięknie urobić go formy.

A życzymy tego i artyście i scenie naszej, dla której młody artysta mogący z korzyścią grywać *pierwszego* a choćby *drugiego* amanta nader cennym byłby nabytkiem.

Obok debiutanta deklamowali w sztuce starszego Fredry, pp. Stolpe, Chęciński i Ostrowski. Ostatni był Kapką z Kapków! Typ krzykliwego gospodarza oberży „pod francuzką szpadą," oddawna już w grze pana Ostrowskiego wychodzi z nieporównanym komizmem i werwą. Jest to zresztą jedyna postać rzucająca jaśniejsze promienie na szare i mizantropijne tło całej komedji.

Sążniste tyrady „odludków" cierpliwie wygłaszali pp. Chęciński i Stolpe. Pierwszy słynnym ustępem o kobiecie i bluszczowej gałęzi, wywołał entuzjazm i oklaski... męzkiej połowy audytorjatu. Drugi, pierwszy raz występując w tej komedji umiał z uczuciem i głębszem zrozumieniem rzeczy, wypowiadać rymowane prawdy.

Dla ścisłości dodaję, że debiutanta trzykrotnie po zapadnięciu kurtyny przywołano.

Tegoż wieczora na „ciężką próbę" wystawiony był p. Rapacki, a właściwie pan de Cadillac kapitan marynarki, przez całą godzinę (!) zmuszony wstrzymywać się od przekleństw, do których pomiędzy „wilkami morskimi" nawykł. I chociaż wielce ponętną nagrodą tej ofiary była hrabina de Megran, zapalczywy kapitan, zakładu nie wygrał. Dla okrągłości jednak komedji i dla nieodzownego połączenia Numy z Pompiljuszem, autor ze zwykłą autorom wspaniałomyślnością, potrafił zmiękczyć serce margrabiny i uczynić je skłonnem do afektów marynarza...

Zakończył się sobotni wieczór wesoło, bo salwami śmiechu wywołanemi grą pana Żółkowskiego. Ulubieniec naszej publiczności *con amore* traktuje komedje młodszego Fredry i zapewnia im u nas trwałe powodzenie. Artysta w tym razie dziwnie dopełnia autora. Tak dalece nawet, że słyszałem mówiących z powątpiewaniem:

— Czyby też dał sobie radę bez Żółkowskiego?...

Nie podejmuję się dać na to odpowiedzi, muszę jednak przyznać, że są pewni artyści, jakby stworzeni dla pewnych autorów. Dość przypomnieć pannę Rachel i Kornela.

Pan Ż. prawdy tej dowiódł w „Piosnce wujaszka" w „Drzemce pana Prospera" w „Posażnej jedynaczce" a wreszcie w przedstawianem onegdaj „Consilium facultatis."

Skupiał on uwagę wszystkich na odtwarzanym przez siebie typie samolubnego żarłoka, zostawiając w mniejszym lub większym cieniu resztę figur komedji.

Dopomagali panu Ż. w pracy choć nie w zbieraniu oklasków: pp. Damse, Szymanowski i Dłużewski. Mieli i oni chwile szczęśliwe i korzystali z komicznych sytuacji o tyle o ile; gra ich przecie bladła i zacierała się w obec genialnej prawdziwie komiki pana Żółkowskiego.

Rolę po dwakroć fałszywie meldowanego doktora Reszki, odegrał zastępczo p. Schober. Młody ten a szczerze pracujący artysta, dowiódł w niej, że z pożytkiem może przedstawiać nie tylko trzecio—lub czwarto-planowe rolki, lecz i inne znacznie szerszego zakroju. Słusznie więc byłoby wyprowadzić go nieco więcej na światło.

—Ł— Co każdy rzemieślnik może zrobić dla swoich dzieci?...

Odpowiedź prosta: może i powinien wychować je na użytecznych członków społeczeństwa.

Jakim sposobem wypełnić ma to ważne zadanie?..

To już pytanie trudniejsze nieco, a pragnący udzielić na nie dokładną odpowiedź, powinien przedewszystkiem znać warunki życia i poziom umysłowy klassy rzemieślniczej.

Czy p. Adam Wiślicki, który wstąpił wczoraj na katedrę odczytów popularnych, aby zająć się rozbiorem kwestji wychowania dzieci naszych rzemieślników, złożył rzeczywiście dowody takiej znajomości, czy sięgnął rzeczywiście do dna założenia, rozpatrzył wszystkie jego strony i wypowiedział wnioski, dające się bezpośrednio zastosować do życia?

Pobieżny przegląd treści prelekcji niech na to odpowie.

P. Wiślicki rozpoczął od uwag ogólnych nad koniecznością rozszerzania oświaty i kształcenia charakterów. Przychodzące na świat dziecię jest białą kartą, na której wychowanie grupuje w szeregi przymioty i wady, wiadomości i błędy. Wszystkie zboczenia i skłonności moralne, wszystkie niedostatki umysłowe człowieka, są winą pierwszych jego wychowawców. Wielki trud i wielka odpowiedzialność na nich spływa-ją. Pierwsi wychowawcy (rodzice) muszą czuwać nad dzieckiem, jak dobry ogrodnik, nad wątłą, wzrastającą roślinką. Muszą usuwać złe wpływy, niszczyć przeszkody, tamujące rozwój, gromadzić dobroczynne promienie moralnego ciepła i umysłowego światła. Pierwszą do tego drogą—przykład dobry, zwłaszcza ze strony matki, istoty najsilniej duchowo z dzieckiem zbratanej i najczęściej z niem obcującej. Historja poucza, że wszyscy ludzie podniosłego charakteru, wielkiej energji i zacnej dążności w życiu społecznem, mieli dobre matki.

Drugim środkiem, kształcenie umysłu. Niech pracujący w pocie czoła ojciec,—powróciwszy z warsztatu do rodzinnego ogniska, weźmie dziecię na kolana i głosem pełnym łagodnej pieszczoty, niech odkrywa przed niem tajemnice bezpośrednio działających na zmysły zjawisk i wzajemny ich związek. Niech nie ucieka się przedwcześnie do książek, ale żywem słowem, przy pomocy metody okazowej, postępując systematycznie od pojęć prostych do skomplikowanych, niech objaśnia i naucza. Tu prelegent przytacza przykład takiej metody, zastosowanej do wyłożenia dziecku, z czego się chleb wyrabia.

Trzecim wreszcie środkiem—skierowanie rozrywek dziecka ku celom pedagogicznym. Piasek zwilżony, glina, kilka ostruganych drewienek, ołówek i papier—pod kierownictwem rodziców mogą dostarczyć materjału do ugruntowania w umyśle dziecka wyobrażeń, o kształcie symetrji, harmonji, mogą służyć za pierwsze podwaliny nauki rysunku, tyle potrzebnego w zawodzie rzemieślnika.

„Bardzo mądrych potrzeba rodziców, aby to wszystko zrobili"—powiedział jakiś rzemieślnik, wychodząc z odczytu. Rzeczywiście, całemu idealnemu obrazowi wychowania, skreślonemu wymownie przez prelegenta, brakowało maleńkiej a przecież ważnej rzeczy... gruntu rzeczywistości.

P. Wiślicki pozwolił się zadaleko unieść idealistycznym prądom.

Jakto,—więc to nasi rzemieślnicy, mają tłómaczyć swym dzieciom zjawiska natury i życia, za pośrednictwem metody okazowej, wymagającej, jak wiadomo, nader rozległej znajomości przedmiotu i wszechstronnego nad nim panowania?—I mają wykazywać to systematycznie, rozważnie, stopniowo,—jak najbardziej uzdolnieni pedagodzy?!—Ciężar chyba trochę za wielki.

Ażeby kogoś nauczyć, potrzeba samemu umieć,—powiedział przecie prelegent.—Pojedyńcze przykłady z historji, opowiadania o rzemieślnikach, którzy przy ciężkiej całodziennej pracy, znaleźli dość czasu na wyuczenie się kilkudziesięciu języków, — niczego nie dowodzą.—Wyjątki mogą stwierdzać zasadę,—ale jej nie stanowią.—Nasi rzemieślnicy zdobędą prawdopodobnie przy pracy wiele wiadomości potrzebnych do życia obywatelskiego i do dobrego wykonywania obowiązków zawodu,—ale dzisiejsze przynajmniej pokolenie—z trudnością może dojść do takiej summy usystematyzowanej wiedzy, jaka wymaganą jest od dobrego nauczyciela.

Nikt nie zaprzeczy,—że wykształcenie ogólne, musi podledz stanowczemu przeobrażeniu.—Ale w tem dziele reformy pedagogicznej, o ile ona rozwoju umysłowego dotyczy, dzisiejsi rodzice mały mogą wziąść udział.— Potrzeba wiele dobrych szkół,—a nadewszystko wiele szkół rzemieślniczych, w którychby ludzie odpowiednio ukształceni, zdolni i chętni, wykładem się zajęli.

Natomiast pod bezpośrednią pieczą rodziców, musi pozostać z natury rzeczy inna sfera,—o którą prelegent zaledwie potrącił:—dziedzina moralna,—kształcenie charakteru.—Tutaj słowa prelegenta mogły były wydać najzbawienniejsze owoce. — Należało wejść do ciasnych izb, poddaszy rzemieślniczych, — przedstawić typowy obraz wychowania dzieci,—rozebrać krytycznie jego błędy,—nakreślić pierwiastki moralne składające się na utworzenie charakteru, wytknąć drogę, jaką uczucie, wola i wyobraźnia do zgodnej harmonji zdążać powinny.—Ileż materjału mogłoby dostarczyć prelegentowi rzeczywistość,—Te tysiączne, niewinne napozór wybiegi, któremi nieoświecone matki przyuczają dzieci do kłamstwa, te niesprawiedliwe połajania lub kary, paczące poczucie-słuszności i budzące w młodzieńczych duszach namiętności gniewu i zawiści,—pokrzywiające godność, zachęcania do przymowania

datków pieniężnych—że już pominiemy wiele innych rzeczy,—mogłyby złożyć całość,—o tyle przynajmniej wartości pełną,—że pożyteczną.

Suum cuique. Rzecz o rozrywkach dzieci, była dobrze wyłożoną—i powinna znaleźć echo w umysłach słuchaczów.

Czujemy jeszcze potrzebę wypowiedzenia jednej uwagi.

Pomiędzy publicznością dostrzegliśmy większą bodaj część studentów uniwersytetu,—pań pięknie ubranych i kilkunastu złotych młodzieńców,—podczas gdy wielu rzemieślników, powróciło ode drzwi dla braku biletów,—Nie trzeba zabierać miejsca tym, co uczyć się potrzebują i pragną.

Wiadomości miejscowe.

= Ostatnie echo Kopernikowskie uroczystości przebrzmiało nam onegdaj wieczorem. Na sobotniem zebraniu wieczornem u Deotymy usłyszeliśmy słoneczną kantatę drukowaną w albumie Kopernikowskim i w Kłosach. Wypowiedziała ją sama autorka. całości zaś dopełniły chóry, do których muzykę ułożyli: pp. Brzoski i Regulski.

Już powiedzieliśmy i powtarzamy raz jeszcze, że słoneczna kantata jest jednym z najpiękniejszych poetycznych utworów, jakie w ostatnich czasach pojawiły się u nas.

Zebranie było liczne, tak liczne że przypominało raut angielskie i paryzkie. Wszystkie pokoje obszernego lokalu były przepełnione gośćmi. Damy ściśniały się w silnie zwartym szeregu krzesełek, mężczyzni stali jeden przy drugim tak że wszelka swoboda ruchów była tamowaną.

Oto na dowód posołuchana rozmowa.

Jeden z obecnych po półgodzinnych tytanicznych wysiłkach, zdołał nareszcie wydobyć z kieszeni chustkę do nosa.

— Jakiś pan szczęśliwy rzekł do niego sąsiad.

— Dla czego.

— Pytasz dla czego o sybaryto. Będziesz przynajmniej sobie mógł nos utrzeć. A szczytem moich życzeń jest od kwadransu, żebym mógł poprawić sobie kołnierzyk który mnie djabelnie pije w szyję i nie mogę tego dokazać. Musiałbym chyba, żeby uczynić to, połamać żebra przynajmniej dwóm moim sąsiadom a nie czuję do tego powołania.

Że jednak wszystko na świecie musi mieć swój koniec, po wypowiedzeniu kantaty i odśpiewaniu chórów cyrkulacja się jakoś przywróciła i można było przynajmniej postąpić dwa kroki na lewo lub na prawo.

Żeby zaś przejść z jednego pokoju do drugiego o tem nikt nawet nie marzył, dopóki nie przerzedziło się trochę.

Na wieczorze tym Deotyma zapowiedziała, że od przyszłej soboty, rozpocznie czytanie nowego świeżego poematu p. t. Bolesław Chrobry.

Wiadomo, że z natchnienia pani Łuszczewskiej matki Deotymy, wyszło w Warszawie ze składkowych funduszów, wspaniałe wydanie dzieł Kopernika. Pierwszy egzemplarz tego wydania, dedykowany pani Łuszczewskiej, Deotyma posyłała do Poznania dla użytku członków komitetu, trudniącego się wydawnictwem albumu Kopernikowskiego. Egzemplarz ten powrócił opatrzony podpisami wszystkich naukowych i literackich poznańskich znakomitości.

= Przypominamy czytelnikom, iż na wtorek, to jest na jutro zapowiedzianym jest w sali Resursy Obywatelskiej koncert p. Ferdynanda Laub'a.

Laub po raz pierwszy występuje w Warszawie, a imię jego choć głośne gdzie indziej, dotąd znanem tylko było u nas światu muzykalnemu.

Ferdynand Laub jest czechem—urodził się w Pradze 1832 r. z ojca Erazma również głośnego w swoim czasie skrzypka i odziedziczył po ojcu zdolności muzykalne. Talent młodego Ferdynanda rozwinął się bardzo wcześnie. Siedmioletni Laub wystąpił już na publicznym koncercie i wykonał między innemi koncertowe warjacje Berjota z wielkiem powodzeniem.

Po ukończeniu Konserwatorjum Pragskiego pod przewodnictwem znakomitego Mildnera, Laub otrzymał zaszczytne wezwanie od dworu austryjackiego, następnie zaś przedsięwziął artystyczną wędrówkę, w której dał się poznać we wszystkich znaczniejszych miastach Europy.

Następnie przebył dwa lata w Wejmarze z Franciszkiem Lippen, gdzie zastępował Joachima. W roku 1856 Leub został wezwany do Berlina wspólnie z Bülowem Marksan i innymi do utworzenia tam konserwatorjum muzycznego, i przebył tam ośm lat jako solista dworu.

Nie możemy tu obszerniej kreślić wszystkich tryumfów i sukcesów, jakie były udziałem Laubma. W Petersburgu zbierał on również zasłużone laury, w ostatnich zaś czasach, objął posadę profesora konserwatorjum Moskiewskiego. Gra Lauba uwydatnia się o ile wieść niesie, szczególniej w kwartetach, w których nie ma prawie sobie równego skrzypka. Odznacza się ona niezwykłą siłą, energją i szlachetnością stylu, nic mówiąc już nic o znakomitej technice, pokonywającej największe trudności.

= W Paryżu przypada w krótce 200-setny jubileusz śmierci, Moliera—Jubileusz ten ma być obchodzony przez wszystkie teatra paryzkie z wielką uroczystością. Do wszystkich prawie artystycznych znakomitości Europejskich rozesłano na ten cel stosowne zaproszenia.

U nas zaproszenie takie otrzymała pani Modrzejewska—Komitet jubileuszowy wzywa naszą artystkę ażeby przybyła do Paryża dla wypowiedzenia w dwóch językach stosownego do tej uroczystości wiersza.

Jakkolwiek wątpić wypada, ażeby pani Modrzejowska mogła uczynić zadość żądaniom komitetu, zawsze to jest zaszczytem dla naszej sztuki, że rozgłos o jej przedstawicielach tak daleko sięga.

= Ostatecznie już pozbawieni jesteśmy nadziei usłyszenia w roku bieżącym pani Adeliny Patti—znakomita artystka pośpiesza do Wiednia, gdzie zamówioną została na szereg wystąpień; przyrzeka jednak na rok przyszły przybyć do Warszawy i pozostać tu choćby przez parę tygodni.

Więc co się odwlecze to nie uciecze.

= Korrespondent do „Gazety Polskiej" z nad rzeki Szeszupy w powiecie Kalwaryjskim, donosi: Może nie od rzeczy będzie przytoczyć, że w roku mnie więcej 1848 lub parę lat wcześniej, w liczbie chłopczyków, których od Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności przysłano do pompy w Saskim ogrodzie, można było zauważyć chłopczyka, około lat 8 liczącego, bardzo miłej powierzchowności. Nazywał się on Kopernik. Co się dalej z nim stało i gdzie się dzisiaj obraca, nie wiemy; ale ta drobna okoliczność może prowadzić do wniosku, że rodzina Koperników nie wygasła, i dotąd zamieszkuje w naszym kraju.

= Pani Floriani Lavalle, z domu panna Lewkowicz, uczennica pani Viardot Garcia, przybyła do Warszawy w zamiarze wystąpienia na scenie naszej w gronie artystów włoskich.

Pani Florjani występowała w jednym z paryzkich teatrów lirycznych, a po ukończeniu szeregu wystąpień w Warszawie, zaangażowaną jest do Londynu.

Pierwsze wystąpienie p. Floriani naznaczone zostało na przyszły czwartek w składzie włoskim w operze „Traviacie".

= Wieczory literacko-muzyczne, urządzane przez pana Adama Münchheimera, Dyrektora opery polskiej, i pana Gustawa Roszkowskiego, Doktora filozofji, o których donosiliśmy w 40tym numerze Kurjera, rozpoczną się już w dniu 9tym b. m.

= Niema nic trwałego pod słońcem. Gazeta Warszawska porzuca jak słyszeliśmy lokal przy ulicy Ś-to-Jerskiej gdzie przez kilkadziesiąt lat przetrwała tyle chwil złych i dobrych. Redakcja najstarszego u nas pisma pragnie zbliżyć się ku sercu miasta i obrała podobno na ten cel mieszkanie przy ulicy Długiej w domu dawniej Potkańskich.

Ciekawe byłyby dzieje długiego żywota Gazety Warszawskiej, zrosły się one z kroniką naszego miasta. Gazeta ta od początku prawie bieżącego wieku pozostawała w rękach jednej i tej samej rodziny. Za czasów Antoniego Lesznowskiego była ona u nas najbardziej rozpowszechnionym organem prasy. I dzisiaj z pomiędzy pism codziennych liczy ona najwięcej prenumeratorów na prowincji. Józef Kenig, obecny redaktor Gazety Warszawskiej pracuje w tem piśmie przeszło ćwierć wieku. Jest on więc najstarszym nie pod względem wieku, ale pod względem pracy publicystą tutejszym.

= Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień: Teatr Wielki; poniedziałek, z „Łucja z Lamermooru" i Trio z opery „I Lombardi." (Benefis p. Oliva de Pavani), wtorek, Opera, środa Opera Włoska (Abonament zawieszony), czwartek „Marion Delorme" piątek „Linda de Chamounix" (abonament z. Nr. 9). Sobota, „Linda de Chamounix" (abonament B. Nr. 9) niedziela, Widowisko bezpłatne.

Teatr Rozmaitości: poniedziałek, „Poczwarka" wtorek, „Epidemja", środa, „Skarbonka", piątek, „Za i przeciw", „Marcel", „Posażna Jedynaczka", sobota, „Syn Giboyera", niedziela, „Safanduły."

= We Włocławku odbył się d. 23 lutego bal na rzecz miejscowego Szpitala S-go Antoniego oraz innych zakładów dobroczynnych w mieście. Po potrąceniu wydatków pozostało czystego dochodu z wyprzedaży biletów na cel powyższy 700 rsr. Rezultat ten zawdzięczyć należy staraniom Prezydującego i Członków Zarządu Zakładów Dobroczynnych Powiatu a przytem żywemu w szlachetnym celu udziałowi publiczności.

= W każdym zamożniejszym domu znajduje się podostatkiem zużytej bielizny z której możnaby zrobić korzystną ofiarę przeznaczając takową dla Zakładu leczniczego dla dzieci przy ulicy Solnej Nr 4, a to w celu spożytkowania jej na kompressy i szarpie, spotrzebowywane w znacznej ilości dla chorych pomieszczonych w tym zakładzie.

— Antoni Spaliński, czeladnik krawiecki, od kilku lat już chory na suchoty i dla tego znajduje się w wielkiej nędzy wraz z żoną i małoletniemi dziećmi. Poleca się tę nieszczęśliwą rodzinę sercom litościwym. Ulica Piwna Nr. 25.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od X. rs. 7 kop. 60 na osady rolne i pierścionek z koralem wygrany w loterję, przeznaczony również na osady rolne do spieniężenia więcej dającemu. A. B. daje rs. 3. Kto da więcej? od Cz. No. z Leszna rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

Panu E. T.—Pan Maciej z Kurozwęk nie potrzebuje ani nie powinien pisać stylem pisarzów z Zygmuntowskich czasów. Jest to: jak on powiada, szlachcic starej daty, a praktykujące zdrową zasadę, która u nas głównie powinnaby wejść w wykonanie jak się mówi tak się pisze, nie sili się na archaizm, ani dawne zwroty stylu tylko stara się tak jak przywykł zresztą do tego, wyrazić szczere zdanie o rzeczach bieżących. Co do przysłów o których pan mówisz, przedkilkudziesięciu laty, znajdowały się one w ustach każdego i nikogo nie raziły. Dziś staliśmy się więcej drażliwi w słowach, a mniej w uczynkach.

Wiadomości z Cesarstwa.

= Zgromadzenie ziemskie powiatu symbirskiego, na ostatniej sesji kolejnej postanowiło: 1) upraszać zebranie ziemskie gubernjalne o wyjednanie zaprowadzenia nauki obowiązkowej czytania i pisania w tych wsiach, które posiadają szkoły; 2) na objazdy członków rady szkolnej dla inspekcji szkół wiejskich w powiecie symbirskim przeznaczać corocznie po 150 rs., i 3) zaprowadzić zjazd nauczycieli w mieście Symbirsku, na który to cel wyasygnować do rozporządzenia prezesa rady szkolnej 500 rs. z remanentów z opłat ziemskich. (D. W.

= Podług doniesienia „St. Petersb. Wied.," w Petersburgu otrzymano depeszę urzędową, iż Kliper „Izumrud" znalazł znanego badacza przyrody, pana Mikłuchę-Makłaja, którego uważano za zaginionego, żywym na wyspie Nowej Gwinei. (D. W.)

= Z Rostowa nad Donem zakomunikowano gazecie „Gołos" szczegóły o handlu wywozowym Rostowa. Podczas żeglugi 1872 roku wywieziono z Rostowa za granicę rozmaitych produktów, przeważnie zboża, które barbziej niż inne przedmioty handlu zapewniło Rostowowi miejsce zaszczytne na targach zbożowych Europy zachodniej—1,375,174 czetwerti.

Właściwie zboża w roku 1872 wywieziono 840,833 czetw., siemienia zaś lnianego i rzepaku 534,341 czetw. Po produktach rolnictwa, największe liczby pod względem wywozu przedstawiają: wełna (208,780½ pudów), łój zaznaczony tu nazwą ogólną „bydlęcego" (56,209 pudów), masło (38,057 pudów) i t. p.

W ciągu ostatnich siedmiu lat, Rostow dał Europie zboża ruskiego 10,469,809 czetw., siemienia lnianego przeszło trzy miljony czetw., łoju przeszło miljon pudów i wełny przeszło 1,214,000 pudów; ta ostatnia wróciła częścią do Rosji w kształcie wyrobów wełnianych. (D. W.)

┼ W dniu jutrzejszym, o godzinie 11tej z rana, w dolnym kościele Wszystkich Swiętych na Grzybowie, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Heleny **Rittendorff**, na które w smutku pogrążona matka wraz z mężem i siostrą zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1584—

┼ We środę d. 5 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci Stefana **Balińskiego**, Budowniczego, odprawiona zostanie za spokój jego duszy Wotywa, o godzinie 10 z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które to nabożeństwo, pozostała wdowa zaprasza Familję, Kolegów i Znajomych.

┼ W dniu 5 b. m., jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Sleszyńskiego**, obywatela ziemskiego, odbędzie się w kościele S-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 11-ej z rana żałobne Nabożeństwo, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza. —1,602—

┼ Ś. p. Salomea **Korycka**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, d. 1 b. m., życie zakończyła, mając lat 21. Pozostała matka z rodziną, zaprasza na Nabożeństwo żałobne w kościele Sgo Krzyża, w dniu 4 b. m., o godzinie 10tej i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie 3ej, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —1576—

┼ Dnia 2go b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, rozstał się z tym światem ś. p. Juljusz **Miklaszewski**, były Assesor leśny Rządu Gubernjalnego Lubelskiego i obywatel m. Lublina, przeżywszy lat 59.—Strapione dzieci, wnuki i familja, zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych zmarłego, na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym o godzinie 11tej z rana w górnym kościele Sgo Krzyża odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła tegoż dnia o godzinie 3ciej po południu, na cmentarz powązkowski. —1583—

Kronika zagraniczna

Ze Lwowa. Pan Jan Dobrzański, Redaktor Gazety Narodowej, na własne żądanie uwolnionym został od kierownictwa teatru Hr: Skarbka.— Również podać się miał do dymissji, pan Stanisław Dobrzański, syn pana Jana, reżyser i aktor.

Przegląd Polityczny.

Pan Castelar wystosował do reprezentantów Hiszpanji zagraniczną memorjał mający na celu przyspieszenie uznania nowej rzeczypospolitej przez mocarstwa europejskie.

„Niech narody obce, mówi przy końcu pierwszy minister, nie żądają od nas okazania energji, jeżeli nam odmówią jedynej rzeczy której się domagamy: poparcia moralnego.“

Pan Castelar nie spostrzegł się zapewne, że ten ostatni argument prowadzi ni mniej ni więcej tylko do pewnego rodzaju interwencji zagranicznej na korzyść nowego rządu. Niepotrzeba dowodzić, że to poparcie któ go p. Castelar żąda, jakkolwiek czysto moralne, dążyłoby do wytworzenia prejudykatu niebezpiecznego i zupełnie niezgodnego z zasadą nieinterwencji, stanowiącą jedną z podstaw prawa publicznego nowożytnego. Pan Castelar stawia zadanie na wspak, domagając się od gabinetów zagranicznych uznania nowego rządu hiszpańskiego, dla tego, aby rząd ten mógł dać świadectwo energji; właściwie on to powinien zacząć od okazania energji, i dowieść tym sposobem, że łączy w sobie wszystkie warunki rządu prawidłowego; w takim tylko razie państwa uznać go będą mogły. Każda władza wychodząca z przewrotu mogłaby się powołać na argument przytoczony w memorjale, mając za sobą nieledwie takie samo prawo jak rząd madrycki, a gdyby gabinety europejskie przyjęły dziś tę zasadę, nie mogłyby nadal wyrzec się jej w podobnych wypadkach. Nie ulega wątpliwości, że ostatnia rewolucja hiszpańska dokonała się w warunkach odrębnych, które jej nadają pewien rodzaj legalności. Niemniej jednak pewnem jest, że nowy rząd zainstalowany został przez Zgromadzenie, któremu naród nie powierzał mandatu tego rodzaju. Miała więc miejsce rewolucja; żądać zatem od mocarstw aby ją uświęciły bezzwłocznie, zanim rząd który z niej wyszedł, nie dowiódł swej żywotności, lub nie został uprawniony przez zgromadzenie ustawodawcze, wybrane *ad hoc* przez naród hiszpański, jestto wzywać je do zapisania w kodeksie międzynarodowym prawa do rewolucji; na co naturalnie zgodzićby się nie mogły. Zresztą żadne z tych mocarstw nie zerwało stosunków z rządem republikańskim w Madrycie; wszystkie komunikują się z nim w sposób półurzędowy wprawdzie, ale przyjazny; tym sposobem dają mu jedyne „poparcie moralne,“ na jakie mogą się zdobyć bez pogwałcenia przyjętych zasad. Trudno zresztą ażeby pan Castelar mógł liczyć na inne w obec faktów przedstawiających stan Hiszpańji w nader smutnem świetle.

Według nowszych wiadomości z dzienników paryzkich, karlistom udało się podobno zawładnąć działami, i przyciągnąć do siebie spory zastęp wyćwiczonych żołnierzy z rozprzeszającej się stopniowo armji. Tymczasem w pojedyńczych częściach kraju, np. w Barcelonie, władze formalnie werbują siły bojowe lądowe i morskie, pod sztandar ostatecznie krańcowego stronnictwa. Komissja rady miejskiej w Barcelonie, która jak wiadomo odbywała przegląd miejscowego wojska, udała się tego samego dnia na pokład statku wojennego stojącego w porcie, w celu przyjęcia od załogi okrętowej deklaracji zgody na rzeczpospolitą. Na pokładzie miały miejsce mowy, a majtkowie okrzyknęli „rzeczpospolitą sfederowaną.“ Od tego czasu demonstracje polityczne najróżniejszego gatunku powtarzały się ciągle ze współudziałem żołnierzy garnizonu i floty wojennej. W Madrycie żołnierze jednego z pułków kazali wywołać z Kortezów dowódzcę brygady, ażeby się przed nim poskarżyć na swego zwierzchnika. Jenerał posłał przez skarżących do dowódzcy pułku swój bilet wizytowy, na którym wypisane były ich zarzuty i życzenia. Dowódzca pułku Mendigora widział się zmuszonym użyć swego rewolweru dla wymożenia posłuszeństwa. Podczas posiedzenia Kortezów 24-go, gwardja cywilna musiała czuwać we wszystkich oknach pałacu Kortezów, wychodzących na ulicę.

Na prowincji rzeczy mają się jeszcze gorzej. Dzienniki francuzkie i hiszpańskie podają jednozgodnie sprawozdania o strasznych nadużyciach jakie się w pojedyńczych miejscowościach wydarzają. Półurzędowy „Soir“ donosi, że w Montilla księgi własności ziemskiej popalono, równie jak kilka domów znaczniejszych obywateli; ośm osób powszechnie szanowanych zamordowano. Ośmdziesięcioletni hrabia Francisco Solano, został przytem ohydnie poszarpany. Ciało poćwiertowano nożem i zawieszono na oknie jego spalonego domu. Zwłoki wystawione były na widok przez dwa dni,—o 40 kilometrów od dobrze uzbrojonej Kordowy. Podobne opłakane czyny powtarzały się i w innych miejscowościach. Podczas piorunującej mowy pana Castelara, prezydujący w Kortezach otrzymał wiadomość od jednego z alkadów, że „podział ziemi w jego gminie, dokonał się spokojnie.“ Wszystkie te fakta dowodzą, że nowy rząd nie jest panem kraju, i że jeżeli z jednej strony marszałek Serrano szpadę mu swoją ofiarował,—z drugiej dowiadujemy się iż jednocześnie żonę swoją i dzieci wysłał za granicę.

Wiadomości Polityczne.

Wersal 28-go.

Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu wczorajszym uznało rozprawy nad projektem Kom. Trzydziestu za niecierpiące zwłoki i uchwałę do jednego głosowania ograniczyło. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się dyskusje zaraz po przyjęciu prawa o podzieleniu Lyonu na 6 okręgów i 36 sekcji wyborczych.

Najpierw przemawiał Gambetta przeciwko projektowi. Nazwał go dziecinnym a przytem niebezpiecznym. Odmówił zgromadzeniu narodowemu władzy konstytucyjnej i oświadczył że kraj więcej niż o niej radby dziś wiedzieć o tem ku czemu losy jego są kierowane, czy ostatecznie ma otrzymać rzeczpospolitą czy monarchję. Izba drugą jest instytucją niedającą się pogodzić z wymaganiami rzeczypospolitej. Narodowi najwięcej zależy dziś nie na tych lub owych reformach ale na rozwiązaniu dzisiejszego zgromadzenia; świadczy o tem dostatecznie miljon podpisów na petycji o rozwiązanie.

Ks. de Broglie zastrzegł prawa Zgr. narodowego, przeciwko konkluzjom mowy Gambetty. Porozumienie się kommissji z rządem nastąpiło nie na podstawie republikańskiej lub monarchicznej formy rządu, ale na obszernem a neutralnem polu paktu bordoskiego. Z pola tego kommissja nie mogła zejść bez pogwałcenia praw reprezentacji narodowej. Książe oświadcza, że on książe de Broglie, i jego kolega książe d'Audiffret-Pasquier nie zaprzyjaźnili się z rzecząpospolitą w ściślejszem pojęciu, ale tylko z rzecząpospolitą jako z rzeczą publiczną (?). Mówca spodziewa się, że zgromadzenie nie poprze dążeń zmierzających do przytłumienia w samym zarodzie tej zgody, do jakiej utorowała drogę kommissja Trzydziestu.

Legitymista du Temple napadł w jak najgwałtowniejszy sposób na projekt kom. Trzyd. i na rząd; trzeba go było przywołać do porządku.

Laboulaye wystąpił za projektem. Projekt ten, jego zdaniem, nie daje wprawdzie rzeczypospolitej takiej, jakiej chce Gambetta, ale daje Francji rzeczpospolitą konserwatywną. Instytucja drugiej Izby jest potrzebną i pożyteczną.

Brisson, radykalista, zagadnął rząd i kom. Trzydz. czy przedstawiony projekt ma ze strony zgromadzenia narod. służyć za odpowiedź na odezwę prezydenta z trzynastego listopada.

Thiers odpowiedział, że rząd oświadczy się co do tego przy pojedyńczych punktach projektu.

Ks. Larochefoucault zaklął rząd, aby przed zamknięciem rozpraw ogólnych szczerze powiedział to co myśli.

Zgromadzenie odrzuciło wniosek aby rozprawy zamknąć — i postanowiło je dalej (jutro) prowadzić.

Professor teologji Sabatier, za wykłady publiczne w Bischweiler i Markirch dla kobiet alzackich przeznaczone otrzymał od władz niemieckich rozkaz opuszczenia Alzacji i Lotaryngji w przeciągu 48 godzin.

Część lewego środka pod przywództwem Christophla podczas rozpraw nad projektem kom. Trzydz. wystąpić ma z wnioskiem, aby licząc od 1 marca 1873 r. władzę p. Thiersowi na trzy lata przedłużyć i postanowić jednocześnie iż zgromadzenie nie rozejdzie się przed uchwaleniem prawa o przeniesieniu władzy na nowe organa i ustanowieniu izby drugiej. Wniosek ten postawił na konferencji stronnictwa deputowany Choiseul.

Lewica umiarkowana nie chce poruszać kwestji: rzeczpospolita czy monarchja, obawia się bowiem aby większość zgromadzenia narod. nie była przeciwko rzeczypospolitej.

Wiedeń 28-go.

Izba niższa w Węgrzech przyjęła dziś rezolucję wzywającą rząd do przedstawienia w jaknajkrótszym czasie projektów do prawa o swobodzie wyznań i małżeństwach cywilnych.

W rubryce wydatków nadzwyczajnych na potrzeby wojenne minister wojny zażąda o 4 do 5 guld. więcej niż w roku zeszłym.

Klub galicyjski obradować będzie w niedzielę zrana, nad formą protestacji przeciwko rozprawom o wyborach bezpośrednich do rady państwa. Zredagowanie odpowiedniego aktu powierzy komitetowi wybranemu ze swego łona. Prassa galicyjska zaczyna już zabierać głos przeciwko polityce biernego odsuwania się od czynności parlamentarnych.

Niemieckie frakcje rady państwa powybierały już swo,ch kandydatów do delegacji wspólnej.

Londyn 28-go.

Izba gmin. Holt zapowiada rezolucję zmierzającą do odrzucenia bilu o uniwersytecie irlandzkim.

Stapelton interpeluje rząd: co znaczą zapisy ogłaszane i zbierane na rzecz „Króla Hiszpanji Karola VII-go,“ (Don Carlosa, książęcia Madrytu), i co rząd przeciwko nim przedsięwziąć zamierza. Attorney general, Coleridge odpowiada, iż dopóki rząd hiszpański nie został uznanym przez Anglję, zbieranie składek dla Don Carlosa, według przepisów angielskich, nie może być uważanem za bezprawie.

Osborne, były agent dyplomatyczny Anglji w Teheranie, zapytuje gabinet o ugodę persko-rossyjską w przedmiocie odstąpienia terytorjów nad morzem Kaspijskim. Enfield, podsekretarz stanu, odpowiada, że wprawdzie w r. z. krążyła wieść o zawarciu ugody tej treści, że wszakże obie strony zaprzeczyły istnienia traktatu. Zresztą korrespondencja dyplomatyczna przekona parlament, że Rossya już od r. 1862 zajmuje część tego terytorjum Persji, która przylega do morza Kaspijskiego.

Gilpin zapytuje: jaki jest stan układów o traktat extradycyjny między Anglją i Portugalją. Enfield odpowiada, że układy znajdują się w zawieszeniu.

Królowa odwiedziła dziś hrabinę Bernstorff, żonę posła niemieckiego, który był już blizkim śmierci. Stan zdrowia hr. Bernstorffa znacznie się polepszył.

Madryt 28-go.

Z Paryża donoszą o proklamacji Don Alfonsa brata Don Carlosa, Don Alfons wzywa armję hiszpańską, aby na stronę Don Carlosa przechodziła, oficerom obiecuje podwyższenie stopni. „Union“ paryzka podaje cyfry tak zwanej armji Don Carlosa na 35,000 ludzi.

Z Lizbony donoszą, iż ruch w Loanda (w zachodnio-południowej Afryce) uśmierzony. Nie miał on znaczenia powstania przeciwko władzy portugalskiej.

Zgromadzenie narodowe obradowało dziś nad zniesieniem niewolnictwa na Portorico. Rząd podaje ciągle z prowincji wiadomości uspakajające.

Podobno rząd francuzki wystosował do Madrytu notę z upomnieniem się o poszanowanie dla niepodległości Portugalji. Taki sam krok uczynić ma od siebie Anglja. Ameryka znowu miała tu oznajmić że nie ścierpi mięszania się obcych mocarstw do spraw półwyspu pirenejskiego. Do Lizbony przybyła eskadra Amerykańska dla zademonstrowania polityki St. Zjedn. w obec Anglji która przysłaniem swojej eskadry do portu Lizbońskiego i długą zwłoką w uznaniu rzeczypospolitej w Hiszpanji. okazuje, iż staje po stronie Portugalji.

Rzym 28-go.

Z Aten donoszą, że bankier Syngros nabył wszelkie prawa i wszystkie tytuły własności od spółki francuzko-włoskiej dla eksploatacji kopalń Laurionu i zawiązanej, i że skutkiem tego nabycia rząd grecki uważa wszelki powód do interwencji Włoch i Francji za stanowczo usunięty. Sprawa Laurionu byłaby w ten sposób załatwioną.

Przybył tu Ozenne dla zawarcia traktatu handlowego francuzko-włoskiego.

Papież wzbrania się zamianować nowych kardynałów. Przyjmował deputację katolików ze Stanów Zjednoczonych.

Berlin 28-go.

Izba deputowanych sejmu pruskiego uchwaliła etat oświaty. Na wczorajszem posiedzeniu dep. Chłapowski z Buku w Ks. Poznańskiem przemawiał przeciwko zmianom w art. 15 i 18 konstytucji pruskiej, domagając się poręczenia praw zastrzeżonych dla kościoła katolickiego w obu tych artykułach.

„Reichsaanzeiger“ ogłasza rozporządzenie przez które Cesarz zmienia konstytucję cesarstwa w tem, iż na przyszłość przy głosowaniu nad sprawami pojedyńczego państwa związkowego nie będą liczone jedynie tylko głosy tych deputowanych, którzy dane państwo reprezentują, ale w ogóle wszystkich w uchwale udział przyjmujących.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż 1go z rana. — Prezydent Thiers zabierze dziś głos w zgromadz. narodowem i wygłosi zasady zgodne z polityką zarysowaną w odezwie z 13 listopada „Agence Havas“ przy wiadomości tej notuje pogłoskę, że wrazie powrócenia Thiersa na grunt odezwy listopadowej ks. de Broglie w imieniu Kom. Trzydz. cofnie projek jaki złożył w gromadzeniu. W sferach parlamentarnych panować ma bardzo silne wzburzenie.

Londyn 1go.—Biskupi katoliccy w Irlandji i rada uniwersytetu w Dublinie dopominają się od gabinetu cofnięcia bilu o reformie uniwersyteckiej.

Waszyngton 28-go lutego. — Izba reprezentanów uchwaliła wyrażenie nagany przeciwko dwom swoim członkom: Ames i Brooks za niegodne uczestnictwo w operacjach finansowych stowarzyszenia Credit mobilier. W senacie wniesiono żądanie, aby senatora Pattersona, jako uwikłanego w bezprawia tegoż samego Credit mobilier wyrzucić z koła senatorskiego.

Wersal 1go Marca po południu. W Zgrom. Narodowem Dufaure składa w imieniu rządu oświadczenia w duchu paktu bordorskiego (zgodnie z poglądem Brogliego i dążeniami prawicy i prawego środka). Po wielu mowach zgromadzenie 499 głosami przeciwko

200 postanawia zamknąć rozprawy ogólne nad projekim kom. Trzydziestu i przystępuje do rozbioru pojedynczych artykułów.

Z LEGEND O THIERSIE.

W tych dniach, Prezydent rzeczypospolitej, w swojem starym kapeluszu i wytartym paletocie brunatnym, przechadzał się po obozie w Villeneuve-l'Estange. Zlustrowawszy incognito obóz, spostrzegł młodego żołnierza na placówce, który spożywał z zapałem kawał chleba i sera.

— Dzień dobry zuchu—rozpoczął Thiers.

— Dzień dobry, moja mała! odrzekł żołnierz spoglądając z góry na Thiersa jak na kota.

— No i jakże, ciągnął dalej T. czy ci smakuje chleb wojskowy? Tu musi u was być wcale wesołe życie?..

— Jak czasem. Zresztą wynalazłem sobie wyborne lekarstwo na nudy. Jak tylko jestem w złym humorze, to albo jem, albo się spać kładę.

— Powiedz mi jednak, rzekł prezydent, czy wam jest teraz lepiej niż było za Napoleona?

— A co ci do tego, staruszku? Jesteś za bardzo ciekawy. Idź z Bogiem. Ale powiedz, że mnie coś ty za jeden.

— Jestem – odrzekł Thiers—starszym od twego kapitana.

— Tak!—to przepraszam pana Majora.

— Nie przepraszaj, bo ja nie jestem majorem.

— To chyba generałem.

— I to nie—jestem tylko Prezydentem rzeczypospolitej francuzkiej.

— W takim razie—zawołał zuch—obywatelu prezydencie potrzymaj mi na chwilę chleb i ser, żebym mógł przed tobą broń zaprezentować.

SZARADA.

Kto robi *trzecie pierwsze*, ten tylko rozdziela,
Pierwsza druga nie chodzi nigdy w parze z cnotą,
Na *wszystkie* z proś swego przyjaciela,
Głównie w dzień postny, a pójdzie z ochotą.
(Znaczenie zeszłej szarady *Kapusta*).

— Dr. medycyny A. Sikorski poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć podziękowanie za współczucie doznane od znacznej liczby osób podczas jego choroby.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz dochodów za miesiąc styczeń 1873 r.

1) z ruchu osób . . . . rs. 28,077 kop: $83^1/_2$.
2) z przewozu towarów . . rs. 57,027 kop: $02^1/_2$.
3) dochody różne . . . . rs. 784 kop: 83.

Razem rs. 85,889 kop: 69.

w miesiącu styczniu 1872 roku dochód wynosił . . . rs. 66,103 kop: $81^1/_2$.

Zatem w roku 1873 więcej rs. 19,785 kop: $87^1/_2$ czyli 30%.

(3—3) —1296—

— *Szanowny Panie Redaktorze!* Pozwól mi za pośrednictwem Pańskiego pisma, publicznie podziękować p. Hein, właścicielowi Magazynu Obuwia, przy ulicy Nowo-Senatorskiej wprost hotelu Litewskiego mieszkającemu za zakupiony u niego plaster wygubiający odciski, po kilkudniowym użyciu którego, pozbyłem się tyle nieznośnej boleści, za co niniejszem dziękuję.

—1472— *Słojewski.*

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem
Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g 9 wie.	749.5	+ 5.1	90	zachodni mgła
dziś o g. 7 rano	750.5	+ 1.9	98	„ „
„ o g. 1 z poł.	752.0	+ 3.4	90	zachodni pochmurno

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj: Największe zimno st. + 9.0; Najmniejsze zimno st. + 1.0

TEATR WIELKI.
Dziś: **Łucja di Lammermoor**, Jutro: **Opera.**

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: **Poczwarka**, Jutro: **Epidemja.**

OPERA WLOSKA.

Dziś dnia 3 Marca 1873 r. benefis p. Pavani.—**Lucya z Lamermoru – Divertisment tancerskie – Trio z Opery Lombardi.**

We Środę d. 5 Marca 1873 r.— powtórzenie Opery **Don Carlos.** — PP. Mariani, Barton, Pavani, Storti, Nanetti, Bernardoni.

W Piątek d. 7 Marca — pierwsze przedstawienie **Lindy z Chamounix,** benefis p. Mariani

— Do dzisiejszego numeru Kurjera dołącza się dla Prenumeratorów Warszawy „Spis dzieł wetyrynaryjnych," wydanych przez Jakóba Lewandowskiego Magistra nauk weterynaryjnych.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."— Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 42

Dnia 3 Marca | Poniedziałek. | Dnia 19 Lutego (3 Marca) 1873 roku

DORE, PISMO św. MATEJKO ALBUM

ILLUSTROWANE.

PISMO ŚWIĘTE

STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU,

podług tekstu łacińskiego Wulgaty, przekład ks. J. Wujka, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską.

Jedyna w swojem rodzaju pod względem przepychu edycja, w formacie wielkie in folio,

OZDOBIONA 230 WIELKIEMI DRZEWORYTAMI

RYSUNKU DOREGO.

Wychodzi zeszytami. Całość złoży się z 62 zeszytów. Przy zeszycie pierwszym płaci się i za ostatni, czyli **rs. 1**, następnie każdy zeszyt po **kop. 50**. Z przesyłką k. 60. Pocztą można nadsyłać częściowo po **rs. 3, 5** lub więcej. Pocztą wysyłać się będzie po 3 zeszyty razem.

ALBUM JANA MATEJKI.

Edycja przepyszna, tak zwana zbytkowa *(édition de luxe)* utworów tego genjalnego malarza, stanowiącego dziś jedną z największych chwał narodowych. **Album Matejki** ma zarazem posłużyć za świadectwo postępu u nas sztuki drzeworytniczej i typograficznej,— dla tego wydawca dołoży starania, by należycie odpowiedzieć zadaniu i godności wielkiego artysty, który wszystkie rysunki na drzewie sam wykonał. **Album** odbite będzie na najpiękniejszym welinie nakładem i drukiem wydawcy **„Kłosów."** Drzeworyty wycięte zostaną przez własnych tegoż pisma drzeworytników, tak, iż wszystkie szczegóły wydawnictwa po raz pierwszy u nas złożą się z pracy wyłącznie tylko krajowej. **Album** w formacie arkuszowym *(in folio)* zawierać będzie *około stu* rycin z tekstem objaśniającym. Sama kosztowność tej publikacji liczyć każe na poparcie ze strony publiczności. Żeby zaś tej kosztowności i mozołu bezpotrzebnie nie zwiększać, drukować się będzie ilość egzemplarzy niemal taka jedynie, na jaką z góry zamówienia nadejdą. Przed przystąpieniem zatem do druku, liczba osób pragnących posiadać **Album Jana Matejki,** mniej więcej dokładnie powinna być znaną wydawcy,— i dla tego otwierając przedpłatę na tożwydawnictwo, oznacza się zarazem termin trwania takowej do 1 Maja 1873 roku.

Cena na całe Album **rs. 7 kop. 50**. Z przesyłką pocztą **rs. 8 kop. 50**. Dla Prenumeratorów czasopisma **Kłosów** lub **Tygodnika Romansów i Powieści** w Warszawie **rs. 5** z przesyłką pocztą **rs. 6**. Przedpłata może być w dwóch ratach wniesioną do 1go Maja połowa, a po wyjściu Album druga połowa. Od dnia 1go Maja cena do **rs. 2 k. 50** podniesioną zostanie. **Album** wyjdzie w ostatnim kwartale b. r.

Prenumeratę na **Pismo Swięte** i **Album** Matejki przyjmuje Księgarnia i Skład nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

(3—6) — 992 —

Nakładem Księgarni i Składu Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA

naprzeciw posągu Kopernika,

wyszła w 4-ch wielkich arkuszach:

MAPPA KROLESTWA POLSKIEGO

pod względem:

Geograficznym, Administracyjnym, Duchownym, Naukowym, Sądowym i Przemysłowym.

Ułożona na zasadzie źródeł urzędowych przez

J. Nipanicza.

Wydanie 2-gie 1872.

Mappa ta najszczegółowsza z wydanych dotąd Mapp Królestwa Polskiego, odznacza się nadar starannem wykończeniem i wyrazistym drukiem. Służyć ona może jako użyteczny i jedyny podręcznik dla wszelkich **Zakładów Naukowych, Biur, Stacyj pocztowych i Kolei żelaznych**; **dla prywatnych Nauczycieli; dla Fabryk i Zakładów rękodzielniczych**; zgoła wszędzie, gdzie nauki i zamiłowanie literatury i oświaty są nieodstępną potrzebą zajęć domowych lub publicznych.

Cena bez oprawy **rs. 3,** z przesyłką **rs. 3 kop. 50.**
Oprawa w płótno „ **5,** „ „ **5** „ **75.**
Oprawa w płótno na wałkach **rs. 7 kop. 50,** z przesyłką **rs. 9.**

—564 (5—6)

Księgarnia i Skład Nut muzycznych

UNGRA I BANARSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przed. Nr 443 (71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej

otrzymała na skład główny:

O PRAWDZIE W LITERATURZE,

Odczyt publiczny miany d. 13 Listopad 1872 r.

Feliksa Ehrenfeuchta.

Egzemplarzy po cenie kop. 20 z przesyłką na prowincję kop. 25, nabyć można we wszystkich Księgarniach w kraju i zagranicą. (3—5) — 685 —

NOWO-OTWORZONA

CZYTELNIA

Józefa Rosendorfa, Krakowskie-Przedmieście, dom Roeslera Nr 451/85, **otrzymała w tych dniach nowy transport książek,** składający się z **najnowszych utworów** literatury polskiej, ruskiej, francuzkiej i niemieckiej. **ABONAMENT PRZYJMUJE SIĘ BEZ ZŁOŻENIA ZASTAWU.** —1460— (2—3)

POKARM

DUSZY CHRZEŚCIJANSKIEJ.

Rozmyślanie bolesnej męki

JEZUSA CHRYSTUSA,

z dodaniem

Modlitw do Spowiedzi i Kommunii Ś-tej, oraz dwóch sposobów słuchania Mszy Ś-tej,

przez X. PINART,

(przekład z francuzkiego).

Pod tym tytułem wydana książka na pięknym welinowym papierze, znajduje się w Księgarni Michała Glücksberga, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w pałacu JW. hrabiego Krasińskiego Nr 7 (411), oraz we wszystkich innych tak w Warszawie jak i na prowincji. Cena egzemplarza kop. $82^{1}/_{2}$, z przesyłką pocztową Rsr. 1. —1271— (3—3)

KSIĘGARNIA

GUSTAWA SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 481 (4),

otrzymała na skład główny:

Cuny, Nauka Chodowania pszczół. Część III-cia, obejmująca chodowanie pszczół w ulach z plastrami ruchomemi, czyli w ulach Ks. Dzierżona. Cena egzemplarza Rsr. 1; wydane poprzednio dwie Części, kosztują Rsr. 3, nabyć można we wszystkich Księgarniach w kraju i zagranicą. —1309— (1—4)

☞ W znaczniejszych Księgarniach warszawskich i zagranicznych, oraz w mieszkaniu tłómacza i wydawcy Księdza Władysława Magnuskiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1 nowy, drugie piętro od frontu, są do nabycia następujące dzieła: 1. **Semjotyka** czyli wiadomości praktyczne o chorobach ciężkich i śmiertelnych, cena kop. sr. 90. 2. **Spowiednik dzieci** czyli sposób nauczania i spowiadania dzieci, od czasu przyjścia ich do rozumu, aż do przyjęcia Kommunii Świętej, cena kop. sr. 60. 3. Woda Święcona w XIX wieku, cena kop. 50. 4. **Ostatnie chwile rewolucjonisty,** skazanego na śmierć podczas zamachu stanu Napoleona III, cena kop. sr. 15.

—905— (3—3)

Księgarnia

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie,

posiada na głównym składzie:

PAMIĘTNIKI

Benjamina Franklina

przez niego spisywane.

Przekład z francuzkiego.

Cena kop. 60.

Jeden z najznakomitszych dziś pisarzów naszych, naprowadził na myśl zapoznania publiczności z temi pamiętnikami, wskazującemi środki praktycznego dojścia do bogactwa i moralnego udoskonalenia się. Książkę więc tę pełną treści budującej, zapewniającą czytającemu korzyści dla serca i umysłu, gorąco każdemu zalecić wypada.

—782 - (5—6)

Pożądaną jest

FRANCUZKA,

z wysokiem wykształceniem, znająca **dobrze** język niemiecki lub ruski. Za oznaczoną wspólną umową ilości godzin, otrzyma stół i mieszkanie. Ulica Grzybowska Nr 9, mieszkania 4. —1517— (2—3)

Poszukiwaną jest do towarzystwa **starszej panienki, osoba ukształcona** znająca dokładnie język francuzki i niemiecki. W miarę uczynionych, warunków osoba wymieniona otrzyma stół i mieszkanie, z połączeniem pieniężnego wynagrodzenia. Ulica Erywańska, Nr 4 nowy, mieszkania Nr 5.

—1518— (2—3)

W towarzystwie pożądane są użyteczność i prawość. Jest indiwiduum, mające dowody, że te przymioty posiada. **Emeryt Sądowy,** wyższej klassy, naukowy, jeszcze silny, pragnący zajęcia i pracy. Ludzie możni, chcący użyć go, raczą poinformować się u W-go Mertzbach, księgarza, lub tamże nadesłać adres ad A.

—1486— (2—3)

Ogrodnik

artystyczny, opatrzony chlubnemi świadectwami praktyki swojej w Wiedniu, w Czechach, w Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, po większych zakładach, poszukuje stosownego obowiązku zaraz, lub od Ś go Michała r. b. Oferty pod lit. F. N., przyjmuje Redakcja Kurjera Warsz. —1529— (2—3)

Wójt Gminy Czyste

podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie uchwały Rady familijnej, zatwierdzonej przez Sąd Gminny, odbywać się będzie w Urzędzie tutejszej Gminy na dniu 1 (13) Marca r. b. o godzinie 10 rano; licytacja na przedaż osady kolonjalnej we wsi Ochola położonej uwłaszczonej, własnością SS-rów po zmarłym Michale Pasternaku będącej, składającej się z jednej morgi gruntu ornego i zabudowań, jako to: 2-ch domów mieszkalnych wraz z komórkami, od summy szacunkowej rs. 900. Życzący przystąpić do licytacji, obowiązani złożyć wadjum w kwocie rs. 150. Warunki licytacyjne każdodziennie z wyłączeniem dni niedzielnych i świątecznych, mogą być przejrzane w Urzędzie tutejszej gminy.

(3—3) — 1321 — Wójt Gminy, **Kaszyński.**

Ulica Długa wprost Niemieckiego Hotelu Nr 32 nowy hipoteczny 557, dawniej Potkańskie

Nowo otwarty Skład wyłącznie Herbaty Chinskiej

FIRMY BRACI

A. I L. OLSZAŃSKICH.

Będąc osobiście w Kiachcie i wyrobiwszy stosunki z właścicielami najobszerniejszych najlepszych plantacji, za powrotem do kraju otworzyliśmy handel herbaty w Kijowie, Żytomierzu, Odessie i następnie w Warszawie.

Obszerność naszego handlu daje nam możność służenia Szanownej Publiczności najlepszą herbatą w najrozmaitszych gatunkach, a to tym bardziej, że w naszych składach jest i zawsze będzie herbata li tylko pierwszego zbioru.

Warunki przy jakich tu handel został urządzonym, czynią nadzieję, że Szanowna Publiczność Warszawska zechce zaszczycić go swemi względami, a wątpić należy by ktokolwiek zossał niezadowolonym. Dla biorących w w większej ilości, firma ustępuje rabat. Zamówienia na prowincję natychmiast się uskuteczniają. 7—8) — 195 —

25% TANIEJ

Górale i Góralki

Wykonywają robotę żniwiarską bez żadnego wyłączenia, sprowadzeni przez **J. NASSALSKIEGO** w Warszawie, Chmielna, Nr 20.

Upraszam o wczesne zamówienie, gdyż takowe tylko do 1-go Kwietnia przyjmowane bądą.

(1—12) — 1581 — **J. NASSALSKI.**

Wybór Cygar Hawańskich.

od rs. 8 do rs. 40 za 100 sztuk **Pakitosy Espagniole w słomie,** niemniej **Cygara, Tytonie, Papierosy, Tabakitosy** i **Pakitosy** z najcelniejszych fabryk **Petersburskich i Krajowych,** oraz **Tytonie nieprzetarte i Papierosy fabryki N. Criona Papa Nicola** z Odessy i Tabakę Paryzką, mam honor polecić Szanownej publiczności.

Obstalunki z prowincii natychmiast ekspedjuję. Dla PP. handlujących rabat fabryczny. **WILHELM WARD.**

Ulica Rymarska, obok Izby Skarbowej Nr 737/8 nowy 5. Karty do gry, Książeczki Abadie i Gilzy najlepsze, oraz Zapałki angielskie Bryant z May. (1—6) — 1556 —

WYROBY KOSMETYCZNE
St. PETERSBURSKIEGO
CHEMICZNEGO LABORATORJUM

St. Petersburskie Chemiczne Laboratorjum całą uwagę swą poświęciło fabrykacji wyrobów kosmetycznych, w skład których wchodzą tylko materje jak najstaranniej oczyszczone i uznane za skuteczne.

Ponieważ przedmioty pochodzące z laboratorjum ulegają nasamprzód ścisłemu ich przejrzeniu, przeto każdy kupujący może być pewnym ich wartości.

Każdy przedmiot powinien być wyraźnie opatrzony nadpisem:

St. Petersburskie Chemiczne Laboratorjum,

wszelkie zaś fałszowania prawnie poszukiwane będą.

Ceny ustanowiono jak najumiarkowańsze lecz stałe, bystre zaś i dalekie rozpowszechnienie wyrobów Laboratorjum, dowodzi ich doskonałości bardziej może niż wszystkie pochlebne opinje uczonych, Departamentu Rękodzielniczego, Wolnego Stowarzyszenia Ekonomistów Państwa i t. p.

W Warszawie dostać można w **Ruskim Magazynie** przy ulicy **Niecałej**, w domu JW. Witkowskiego, Nr 2 i na Nowym Świecie Nr 19, między ulicą Chmielną i Aleją Jerozolimską. Tamże są ruskie wyroby bławatne, jako to: Perkale, Flanele, Barchany i t. p.

Sprzedaż hurtowa w Petersburgu na Newskim Prospekcie, w domu kościoła katolickiego, mieszkania Nr 42. (6–6) — 11056 —

O LEKCJACH KROJU
SUKIEN DAMSKICH,

Gruntownie kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interesowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Ś to-Krzyzkiej pod Nr 6, w trzecim domu od Nowego-Światu, na dole od frontu. Tamże dostać można **Linijek** do tegoż kroju. (13—15) — 9791 —

EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI LIEBIGA

z FRAY-BENTOS (Ameryka południowa)

Najwyższe odznaczenia na wystawach

Paryż 1867, Hawr 1868. Amsterdam 1866, Moskwa 1872, Lyon 1872, Paryż 1872.

PRAWDZIWY wtedy tylko gdy każdy słoik opatrzozy jest poniżej podanemi podpisami i gdy na etykiecie wydrukowane jesr niebieską farbą nazwisko J. v. Liebig.

Sprzedaż hurtowa w Warszawie u PP. **J. FREIDER i Spółka**, ulica Przechodnia Nr 3. (2—10) — 468 —

Trzy PLACE w mieście Warszawie,

położone przy targu zbożowym „Witkowskiego" w bliskości drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej; są do sprzedania z wolnej ręki.

1-szy plac zawiera łokci kwadratowych 32,858, ma frontu od targu Witkowskiego łokci 329, od ulicy Wroniej łokci 102, od ulicy nowo-projektowanej łokci 93. Na placu tym stoi dom parterowy drewniany, w którym prócz lokali mieszkalnych mieści się bawarja a przy niej ogródek z kręgielnią. Ostateczna summa żądana za ten plac wynosi Rs. 11,000.

2-gi plac zawiera łokci kw. 27,180, ma frontu od targu Witkowskiego i ulicy nowo-projektewanej łokci 156, a od ulicy Siennej łokci 180. Ostateczna summa, żądana za ten plac wynosi Rs. 8,000.

3-ci plac zawiera łokci kw. 24,834, ma frontu od targu Witkowskiego i ulicy Wroniej łokci 168, od ulicy Siennej łokci 145, i od ulicy przyokopowej łokci 168. Na placu tym znajduje się dom drewn. parterowy i ogród owocowy. Ostateczna summa żądana za ten plac wynosi Rs. 7,500.

Wiadomość przy ulicy Złotej pod Nr 1499 (16 nowy) w mieszkaniu Nr 10, rano do godziny 10-tej a po południu od 5-tej.

Wszelkie pośrednictwo osób trzecich zupełnie się wyłącza. (3–3) —1170—

SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 388 (40) w pałacu Tarnowskich, wprost Hotelu Europejskiego u Leopalda Zajączkowskiego.

Trumny Metalowe w wielkiem doborze sprzedaje po cenie umiarkowanej. Materace, Poduszki, Kapy są w zapasie. Zamówienia na prowincję uskutecznia się jak najśpieszniej. (6—7) — 585 —

Przy rogu ulicy Wareckiej i placu- Nr 16 nowy
Naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus.

MAGAZYN MEBLI
JOZEFA OLSZTYŃSKIEGO SYNA.

zaopatrzony jest w znaczny dobór **MEBLI** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, palisandrowych, mahoniowych, orzechowych, jesionowych i pod orzech, a mianowicie w Garnitury, Stoły, Stoliki do kart, Konsole, Szafy i Szafki mniejsze, Komody, Łóżka, Toalety, Stoliki do robót damskich, Biórka damskie i męzkie, Serwantki, Bibljoteczki, Umywalnie, Szafeczki do łóżek i Stoliki pod samowar z marmurowemi blatami i inne rozmaite, Kredensa, Stoły obiadowe, Krzesła wyplatane, Szesląg i, Sofy, Kozetki. Fotele, Napoleonki i t. p. Meble, które sprzedaję pe umiarkowanych cenach. Tamże Garnitury rypsem kryte, do sprzedania. (6—6) — 467 —

Rekomendacja Guwernerów, Guwernantek i Bon Ludwiki Duckiej, ul. Królewska Nr 1, w bramie, 1-sze piętro, drzwi 7.

Zawiadamia Szanowną publiczność, iż ma do umieszczenia Guwernantki Polki i Cudzoziemki z muzyką, z wysokiem lub mniejszem ukształceniem i Bony, oraz Guwerner Niemiec z Kurlandji posiadający doskonale język francuzki i ruski i nauki klasyczne, tamże żądana Bona rodowita Niemka bez polskiego.

—1,567— (1–3)

Nauczyciel młody, wyznania Mojżeszowego, mogący przysposobić uczniów do gimnazjum; **Francuz** mający około lat 20; **Francuzka** młoda umiejąca mówić po niemiecku; **Francuz** w sile wieku; **Francuzka** posiadająca muzykę, starają się o pomieszczenie za pośrednictwem Marji Dąbrowskiej. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, pałac dawniej Grodzickiego, 2-gi dziedziniec, pawilon lewy, 1-sze piętro, drzwi 44.— Tamże **wyprzedaż książek** różnej treści w rozmaitych językach. (3—3) —1140—

FRANCUZ rodowity, posiadający muzykę poszukuje posady Nauczyciela. Francuzka wykształcona posiadająca język niemiecki i muzykę, pragnie być umieszczoną w Warszawie, Nauczyciele i Nauczycielki różnej narodowości i rozmaitego stopnia wykształcenia oraz Bony Francuzki i Niemki są do umieszczenia. Wiadomość u Kamilji Mierkowskiej, ulica Długa Nr 21 nowy, pierwsze piętro od frontu. —1,580— (1—3)

Potrzebna jest

BONA

Niemka, o 6 wiorst od Warszawy do dwojga początkujących dzieci, umiejąca szyć. Wiadomość: Stare Miasto Nr 43 (17) u Właścicielki domu. —1,565— (1–1)

MŁODZIENIEC,

uczciwych rodziców, moralnie się prowadzący, znajdzie pomieszczenie jako **uczeń** w handlu Towarów kolonjalnych M. Lemańskiego przy ulicy Granicznej numer 14.

—1,558— (1—1)

BIURO KOMISSOWE
L. TABACZYŃSKI
w TARNOWIE,

poleca swe pośrednictwo w sprzedaży i nabyciu dóbr ziemskich, lasów, realności miejskich, w objęciu dzierżaw, w sprzedaży i zakupie produktów surowych, tudzież kopalni nafty, w sprowadzaniu narzędzi rolniczych i t. d. pod warunkami bardzo przystępnemi.

Liczne stosunki stawiają nas w położeniu rzeczone interesa załatwiać bezpośrednio, w jak najkrótszem czasie.

Obecnie mamy do sprzedania kilka większych i mniejszych posiadłości ziemskich z lasami i bez tychże, tudzież kopalnie nafty w Galicji, niemniej 3 większe dzierżawy dóbr w warunkach bardzo korzystnych, bezzwłocznie do objęcia.

Na zapytania frankowane bezzwłocznie stosowne udzielimy wyjaśnienia. —645— (4 – 6)

Bardzo korzystny
INTERES!

W bliskości Warszawy po zwiniętej Gorzelni i Browarze są do sprzedania kompletne aparaty miedziane w dobrym jeszcze stanie, które zakupione ryczałtowo mogą być odstąpione po cenie starej miedzi. Tamże potrzeba jest 400 korcy owsa. Interesanci zechcą się zgłosić po bliższą informację do J. Tomczyńskiego ulica Nowy Świat Nr 30 w godzinach między 2 a 5 po południu.

—1,569— (1—1)

Potrzebna jest do wypożyczenia summa mniej więcej **Rs. 4,000,** na bardzo pewną hipotekę domu murowanego w Warszawie w dobrem miejscu położonego, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Wspólnej, niedaleko kościoła Ś-go Aleksandra Nr 18 nowy, u Właściela domu. —1568— (1—1)

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, świeżego fasonu, rypsem kryty, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, stołu przed kanapę, oraz lustro, szesląg i różne domowe meble. Ulica Sienna Nr 2 nowy od Marszałkowskiej, w podwórzu, w prawej oficynie na dole. (3–3) —1432—

DRZEWKA OWOCOWE
w wielkim wyborze,

jako to: Jabłka, Gruszki, Wiśnie, Śliwki, Morele i Brzoskwinie, tudzież Winne krzewy, Agrest, Porzecki, Cebule kwiatowe, Jarzyny, oraz Nasiona kwiatowe, poleca po umiarkowanych cenach

REIBER et KEMMLER,

Hotel Lipski Nr 9. —1353— (3—3)

Jest do sprzedania za **Rs. 25**

GĘSTOMIERZ i PROBIERZ Analityczny

razem narzędzi dziewięć, w mahoniowym pudełku. Jest to przyrząd jeden z 3-ch dokładności znajdujących się w Warszawie. Nabyć to można w handlu St. Winiarskiego, Nowy-Świat Nr 1311 (62). —1,574— (1–3)

W jednem z miast gubernjalnych Królestwa **jest do sprzedania** z wolnej ręki

HOTEL

z przyległemi zabudowaniami, przynoszący rocznie czystego dochodu Rs. 7 000. Bliższą wiadomość powziąść można w składzie mydła i świec Karola Scholtze w domu W-go Bujno ulica Senatorska Nr 497 w Warszawie.

—1,577— (1—10)

Toaleta damska mahoniowa, **7 sztychów** lanszaftowych, **Miniatury i 5 obrazów olejnych,** wszystkie w złotych ramach oprawne, są do sprzedania za bardzo niską cenę przy ulicy Złotej Nr 13, mieszkania 8, między 12 a 6-tą.

—1566— (1—1)

WYPRZEDAŻ
po cenie kosztu.

Szkła, Fajanse, Lampy, przybory do Lamp i Naffta,— oraz Szafy porządne z kontuarami cały garnitur. Wiadomość w sklepie przy ulicy Elektoralnej Nr 19, wprost Szpitala Ś-go Ducha. —1563— (1—3)

Jest do sprzedania

Krowa

po ocieleniu, w dobrym gatunku na Pradze pod Nrem 68, przy ulicy Strzeleckiej wprost kościoła. —1,579— (1—1)

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych: 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół kryte rypsem bronzowym za cenę bardzo nizką przy ulicy Brackiej Nr 13. Wiadomość u tapicera. —1,575— (1—3)

POKÓJ umeblowany

ze wszystkiemi wygodami, jest do najęcia każdego czasu przy ulicy Chmielnej Nr 8, mieszkania Nr 5. —1,870— (1–1)

Od 10 Kwietnia Lokal,

do najęcia z meblami, cztery pokoje i kuchnia, mogą być bez mebli na roczne wynajęcie; na drugim piętrze 2 pokoje i kuchnia; officynka umeblowana lub bez mebli, na roczne wynajęcie; stajnia na parę koni i wozownia. Tamże jest **Dywan** na duży pokój mało używany. Ulica Mazowiecka Nr 6 nowy, wiadomość przy bramie.

—1360— (2—3)

Od 1 Lipca r. b. potrzebny jest

LOKAL

w środku miasta, składający się z 6 pokoi z dwoma wchodami, kuchni, śpiżarni, drwalni i piwnicy. Czynsz umówiony może być płacony rocznie lub półrocznie z góry. Adres proszę zostawić w Redacji Kurjera Warszawskiego pod lit **H. B.** (3–3) — 1352 —

W dniu 26 b. m., przechodząc ulicą Żórawią zgubioną została

MUFKA tumakowa.

Znalazca raczy ją zwrócić pod Nr 3 na ulicę Marjańską za przyzwoitą nagrodą.

—1,564— (1—1)

Dnia 24 lutego r. b. zginęła

SUCZKA

z rassy buldoczków cała złota, mordę miała czarną, sierść białą, ogon i uszy obcięte. Ktoby takową odprowadził na ulicę Wierzbową pod Nr 7 do stangreta Wincentego otrzyma nagrodę, jakiej sam żądać będzie.

—1,589— (1—3)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.